Nr. 34 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 lutego 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 281-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz millimetr. (⁶/₈ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. [illegible], w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w [illegible] [illegible]. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 15, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

CHORA LIGA.

Przewodnią nutą wszystkich niemal głosów prasy z okazji jubileuszowego posiedzenia Rady Ligi Narodów było niezadowolenie z Ligi. Takie jednomyślne niezadowolenie z instytucji niedawno — jak na organ międzynarodowy — powołanej do życia przy powszechnym entuzjazmie i wielkich nadziejach z nią związanych, ma oczywiście swoje głębsze przyczyny. Nie można tego tłumaczyć chwilowym zniechęceniem do instytucji genewskiej. Najwidoczniej nie spełniała ona pokładanych w niej nadziei, skoro poza przedstawicielem Sowietów nikt nie jest z niej zadowolony.

Twórcy Ligi pojmowali swe dzieło jako organizację międzypaństwową, powołaną do przeciwdziałania konfliktom, groźnym dla pokoju. Jeżeli konflikt powstał i nie udało się doprowadzić do jego załagodzenia, trzeba się było poprostu liczyć z wybuchem wojny. Na ten wypadek Liga otrzymała narzędzie działania, sformułowane w art. 16 jej paktu, mówiącym o sankcjach ekonomicznych i wojskowych, o użyciu siły dla wymuszenia posłuszeństwa rozstrzygnięciim instytucji genewskiej.

Na przestrzeni od r. 1932 do chwili obecnej system sankcyjny Ligi zawiódł jednak zupełnie. Konflikty wybuchały, nie udawało się Lidze ani im zapobiec ani skierować na drogę rozwiązania koncyliacyjnego i w rezultacie wybuchały wojny. Liga Narodów a przede wszystkim nadające ton jej działalności wielkie mocarstwa nie działały zdecydowanie.

Te stwierdzenia przyniosło 100-ne posiedzenie Rady Ligi. Szereg państw uznał za konieczne postawienie sprawy jasno i wyciągnięcie konsekwencyj z faktu publicznego uznania systemu sankcyjnego Ligi za niewykonalny.

Zresztą nawet właśnie to setne posiedzenie raz jeszcze wykazało błędy w funkcjonowaniu Ligi. Oto Chiny, które uciekły się pod skrzydła opiekuńcze Ligi Narodów, otrzymały wyrazy współczucia, pociechy a wreszcie przedstawiciele trzech mocarstw wraz z delegacją chińską wystylizowali rezolucję, w której potwierdzają możliwość niesienia Chinom indywidualnej pomocy. Trzeba było w jakiś sposób ratować zachwiany prestiż Ligi Narodów i nie dopuścić do kompromitacji. Zbyt dobrze pamiętano w Genewie sprawę abisyńską i sankcje przeciw Włochom.

Przeciw samowolnemu załatwianiu sprawy przez wielkie mocarstwa w imieniu Ligi Narodów zaprotestowały inne państwa a w szczególności Polska. Wogóle w doniesieniu do Polski stwierdzić trzeba, że między konserwatystami a rewizjonistami Paktu mieści się umiarkowane stanowisko Polski, dokoła którego skrystalizowała się cała debata ligowa. Polska między innymi zachowuje Pakt jako jedną z metod negocjacyjnych, ale nie może udzielić Lidze pełnomocnictw we wszystkich sprawach jej dotyczących, które będzie się starała załatwić sama, w sposób dla siebie najkorzystniejszy, przyczyniając się w ten sposób do utrzymania pokoju europejskiego.

Czy Liga wyjdzie z tych trudności i jak z nich wyjdzie, trudno przewidzieć. I trudno przewidzieć kiedy z nich wyjdzie. Jak wiadomo nad Lemanem nie chodzi się pieszą się — to też nie należy w najbliższym czasie oczekiwać jakichś poważniejszych decyzyj w tych dziedzinach. A.

Sejm gospodarczy we Lwowie.

Staraniem Komitetu organizacyjnego, powołanej przez p. wojewodę Biłyka Rady gospodarczej Małopolski Wschodniej odbyło się dziś rano posiedzenie inauguracyjne. Posiedzenie to odbywające się w pięknie przystrojonej sali obrad Rady miejskiej zaszczycili swą obecnością wicepremier inż. Kwiatkowski, ministrowie Zyndram - Kościałkowski, Ulrych, Poniatowski, wiceministrowie gen. Litwinowicz, Sokołowski, Piasecki, Jastrzębski, dyr. Igielski, dalej prezes PKO. dr. Gruber, wojewoda Biłyk, Malicki i Pasławski, dowódcy okręgów Langner i Wieczorkiewicz, reprezentanci świata przemysłowego i finansowego, profesorowie Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Handlu Zagr., posłowie i senatorowie regionalni z wiceministrem Schaetzlem i w. in.

Zebranie zagaił p. wojewoda Biłyk, który w dłuższym referacie podkreślił co go skłoniło do powołania Rady gospodarczej trzech województw Małopolski Wschodniej. Zaznaczywszy, że stoi w stałym kontakcie z tą Radą i jest poinformowany z wszelkimi jej poczynaniami, mówca wyraził podziękowanie wicepremierowi i reprezentantom rządu za udział w tym święcie Małopolski Wschodniej.

Z kolei na wniosek dyr. Makowskiego, prezesa Komitetu Organizacyjnego przewodnictwo objął senator dr. Szarski, który następnie w obszernym referacie przedstawił postulaty przemysłu, handlu i rękodzieła na terenie Małopolski Wschodniej.

Po tym referacie, nagrodzonym burzą oklasków, zabrał głos dr. Papara, prezes Izby Rolniczej i wygłosił referat o postulatach rolnictwa Małopolski.

Gdy umilkły oklaski, którymi nagrodzono ten ciekawy referat, na mównicę wstąpił prezydent m. Lwowa i w dłuższym referacie omówił potrzeby inwestycyjne miast małopolskich. I ten referat źródłowo opracowany przyjęto burzą oklasków.

W końcu zabrał głos dyr. Makowski i wygłosił referat o zadaniach i celach Rady Gospodarczej, dziękując p. wojewodzie Biłykowi za inicjatywę powołania do życia tej instytucji.

Na tym o godz. 1-szej zarządzono przerwę w obradach.

———

Podziękowanie Regenta Węgier.

Warszawa. 12. 2. (PAT.) Opuszczając granice Polski, Jego Wysokość Regent królestwa Węgier przesłał pod adresem Pana Prezydenta Mościckiego telegram następującej treści:

„W chwili, gdy opuszczam gościnne ziemie Polski, pragnę najgoręcej podziękować Waszej Ekselencji za tak serdeczne i przyjazne przyjęcie, które Wasza Ekscelencja wraz ze szlachetnym narodem polskim zechciał mi zgotować. Dni, które spędziłem w Krakowie, w wspaniałych lasach Białowieży i w Warszawie, pozostawiły mi głębokie i niezatarte wspomnienia. Mam na dzieję, że moja wizyta oraz rozmowy, które odbyliśmy, wzmocnią jeszcze serdeczne i tradycyjne przyjazne stosunki między naszymi krajami".

ODPOWIEDZ PANA PREZYDENTA R. P.

W odpowiedzi na tę depeszę Pan Prezydent Rzplitej przesłał pod adresem Jego Wysokości Regenta Horthy'ego telegram treści następującej:

„Bardzo wzruszony uczuciami, które Wasza Wysokość zechciał mi wyrazić w swej uprzejmej depeszy, pragnę ze swej strony zapewnić Waszą Wysokość, jak bardzo, zarówno ja, jak i naród polski, byliśmy szczęśliwi, mogąc Go przyjąć. Wizyta Waszej Wysokości rozpocznie niewątpliwie nowy etap w ciągłości odwiecznych stosunków między naszymi dwoma krajami oraz pozostawi cenne i niezatarte wspomnienia w sercach polskich.

(—) Ignacy Mościcki".

Doniosłe zarządzenia w Rumunii.

Wytyczne polityki nowego rządu.

Bukareszt. 12. 2. (PAT.) Wczoraj nowy gabinet pod przew. patriarchy Mirona Christea wydał szereg doniosłych zarządzeń, wprowadzających istotne zmiany do obecnej sytuacji wewnętrznej w Rumunii.

Rząd odroczył bezterminowo wybory do parlamentu, oraz wybory do rad samorządowych. Stan oblężenia rozciągnięto na cały kraj, rozszerzając zarazem kompetencje sądów wojskowych na cały szereg nowych wykroczeń. Ponadto pod wyłączną pieczę wojska od dano wszystkie sprawy, związane z porządkiem i bezpieczeństwem publicznym.

Bukareszt. 12. 2 (PAT). Wśród nowych zarządzeń, postanowionych przez rząd należy wymienić obowiązek złożenia wszelkiej broni, posiadanej przez ludność cywilną wladzom wojskowym.

Wczoraj w ciągu godzin porannych członkowie nowego rządu przejęli urzędowanie od swych poprzedników.

Rada Ministrów, która odbyła wczoraj rano długie posiedzenie uchwaliła manifest do obywateli, którym m. in. rząd zapewnia, iż

polityka wewnętrzna będzie polityką nacjonalistyczną.

Co się zaś tyczy polityki zewnętrznej rząd będzie utrzymywał przyjazne stosunki z sąsiadami, opierając się na obecnych sojuszach i będzie kontynuował

politykę zbliżenia z wszystkimi wielkimi mocarstwami.

Rząd przedłużył do dnia 10 marca termin przyznany żydom w celu przedstawienia dowodów ich przynależności państwowej.

ORĘDZIE KRÓLA DO LUDNOŚCI

Bukareszt. 12. 2. (PAT). Urzędowo donoszą: Król Karol wydał następującą odezwę do ludności:

„W ciągu ośmiu lat poświęciłem wszystkie myśli i wysiłki w kierowaniu krajem w oparciu o istniejące organizacje polityczne.

Rumunia musi być uratowana i zdecydowany jestem to uczynić, kierowany jedyną i wieczną myślą: stale interesy ojczyzny i jej wzmocnienie za wszelką cenę.

Ażeby doprowadzić do pomyślnego końca nakaz narodowy, utworzyłem pod przewodnictwem patriarchy rumuńskiego rząd, ludzi odpowiedzialnych, ożywionych najszlachetniejszym patriotyzmem i uwolnionych od wszelkiej działalności partyjnej, którzy z całą swobodą poświęcą swą myśl i pracę wyłącznie dobru publicznemu.

Przeświadczony jestem, że nakaz chwili obecnej odpowiada nie tylko nieubłaganej konieczności, lecz również życzeniom wszystkich dobrych serc ojczyzny, które pragną widzieć Rumunię silną i szczęśliwą. W czasach trudnych tylko heroiczne środki mogą wzmocnić Rumunię, a jej zbawienie jest naszym najwyższym prawem, któremu będziemy posłuszni bez wahania"

Komuniści w Mandżurii.

Hsingking. 12. 2. (PAT.) Prasa mandżurska podaje wiadomości o aresztowaniach dokonanych w kołach komunistycznych w czasie od marca do listopada 1937 r. w Harbinie, Dairen, Mukdenie, Manczuli, Fuszan i w Miszan oraz w innych miejscowościach Mandżukuo.

Pomimo masowych aresztowań dokonanych w roku 1934, rząd mandżurski nie przestawał w dalszym ciągu czuwać nad działalnością komunistyczną. Aresztowanie w marcu 1937 r. agenta komunistycznego Fun Sien Ming, który przybył z Chin, dało władzom policyjnym obfity materiał, dotyczący wznowionej działalności komunistycznej. Nastąpiły liczne aresztowania. Wznowioną działalnością komunistyczną kierowało 8 Chińczyków, którzy byli na uniwersytecie komunistycznym w Moskwie i zostali wysłani do Mandżurji w roku 1935.

Z ogólnej liczby 482 aresztowanych, 85 skazano na karę śmierci, 64 na karę więzienia, 31 zwolniono warunkowo, 26 uniewinniono, 156 zwolniono z ostrzeżeniem, 135 oczekuje jeszcze na sprawę sądową.

———

FIŃSKI MINISTER OŚWIATY PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Warszawa. 12. 2. (PAT.) W niedzielę dnia 13 lutego przybywa do Polski fiński minister oświaty Uuno Yrjoe Hannula, celem złożenia wizyty panu Ministrowi W. R. i O. P. prof. dr. Wojciechowi Świętosławskiemu i podpisania protokołu o stosunkach kulturalnych polsko-fińskich.

Wiadomości bieżące.

12 LUTEGO 1938	**Sobota** Eufalii. Jutro: Katarzyny. Wschód słońca 7·00, Zachód „ 16·42

TEATR WIELKI

Sobota godz. 19.30 „Carmen“.

Niedziela godz. 15.30 „Sissy“. — Godz. 19.30 „Staroświecka idylla“.

Poniedziałek godz. 19.30 „Staroświecka idylla“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota godz. 19.30 „W perfumerii“.

Niedziela godz. 15.30 „W perfumerii“. — Godz. 19.30 „Domek z kart“.

Poniedziałek godz. 19.30 „Domek z kart“

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dziewczyna z temperamentem“.
CASINO: „Robert i Bertrand czyli Dwai złodzieje“.
CHIMERA: „Moje szczęście to ty“.
EUROPA: „Dunia córka pocztmistrza“.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
METRO: „Sam Dodsworth“ oraz „Upiór na sprzedaż“.
MUZA: „Gdy kwitną bzy“.
PALACE: „Jej pierwszy bal“.
PAX: „Bolek i Lolek“ oraz „King Kong“.
RAJ: „Narzeczona z przypadku“.
RIALTO: „Ich stu i ona jedna“.
SWIT: „Pat i Patachon w raju“.
STYLOWY: „Więzień królewski“ i rewia
TON: „Za cudze winy“.
UCIECHA: „Noc przed bitwą“ i rewia.

— **Opera — Teatr Wielki.** Dziś 12-go b. m. „Carmen“. W roli tytułowej wystąpi p. Konchita Velasquez, sławna hiszpańska śpiewaczka. Don Josego śpiewa p. Ardelli, znakomity tenor opery wiedeńskiej. Jako Escamillo wystąpi p. Rejchan. — 16-go „Faust“. Będzie to pożegnalny występ p. Wragi we Lwowie. Cała opera obsadzona jest najlepszymi śpiewakami, gdyż w roli Fausta wystąpi p. Ardelli, a Małgorzatę śpiewa nasza doskonała sopranistka p. Janina Okońska, Sibla p. Popowiczówn. Walentego p. Filipowicz. Opery prowadzi p. Lehrer, reż. p. Ułuchanow. Bilety w kasie teatru i w Orbisie. pl. Mariacki 5. Ważne ulgi urzędnicze.

— **Teatr Wielki** dziś daje przedstawienie operowe. — Jutro na popoł. przedstawieniu po cenach zniżonych po raz 42 operetka „Sissy“ — o 7.30 komedia „Staroświecka idylla“ w doskonałej premierowej obsadzie. Komedia „Staroświecka idylla“ dla **młodzieży do lat 17 niedozwolona.**

— **Teatr Rozmaitości** dziś wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych, gra komedię „W perfumerii“ w doskonałej obsadzie: Paszkowska, Kruszelnicka Kipeniówna, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Kępka-Baierski i in. Ważny abon. 10.

— **„Domek z kart“** dany będzie jutro wiecz. w Teatrze Rozm. w doskonałym wykonaniu premierowej obsady z Kanu Tiche i Mierzejewskim. Ważny abon. 12.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych wypełnią** w Teatrze Wielkim operetka „Sissy“ — w Teatrze Rozmaitości współczesna komedia „W perfumerii“. Ważne abonamenty.

— **VI. koncert symfoniczny filharmonii lwowskiej w Teatrze Wielkim** 20-go b. m. na poranku o 12-tej po cenach zniżonych, z udz. znakomitego dyrygenta dra St. Śledzińskiego oraz pianisty dra Ed. Steinbergera.

— **Nowe premiery Teatrów miejskich.** W oprac. inscenizatorskim J. Warneckiego, znajduje się sztuka „Donogoo Tonka“ Jules Romains'a głośnego pisarza współczesnej Francji. Jednocześnie w reż. opracowaniu J. Szyndlera znajduje się angielska sztuka Suttona Vana „Niezwykła podróż“.

KOMUNIKATY.

— **Sekcja Automobilowo-Lotnicza** Polskiego Towarz. Politechnicznego 14-go b. m. o 18.30 w sali P. T. P. ul. Zimorowicza 9, odczyt p. Dr kpt. pil. T. Halewskiego — „Lotnicze Instytuty badawcze w Niemczech“. Goście i studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— **Wystawa pośmiertna Zygmunta Waliszewskiego,** obejmująca przeszło 100 prac olejnych, gwaszów i rysunków otwarta o 12-tej w lokalu wystawowym Zawod. Zw. Art. Plastyków, pl. Mariacki 9.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje,** że na czas trwania imprezy Marsz Szlakiem II Brygady, będzie bezpośredni wagon II i III klasy z Warszawy do Worochty, Warszawa odj. 15.50 w dniach od 15 do 18 b. m., do Worochty przyj. 7.14, w dniach od 16 do 19 b. m., oraz z powrotem z Worochty odj. 18.02 w dniach od 16 do 19 b. m. do Warszawy przyj. 7.48 w dniach od 17 do 20 b. m.

— **106 Wieczór dyskusyjny Związku Zawodowego Literatów Polskich odbędzie się** w poniedziałek 14 bm. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. Dyskusję zagai autor „Aecjusza“ p. Teodor Parnicki. Wstęp wolny.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

Uchwały Komitetu obrony R. P.

Warszawa. 12. 2. (PAT.) Dnia 11-go b. m. o goz. 11-tej odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył Pan Prezydent Rzplitej. Udział w posiedzeniu wzięli: P. Gen Inspektor sił zbrojnych, P. Prezes Rady ministrów, Ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceministrów spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. 12. 2. (PAT.) 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o konwersji obligacyj 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szter., następnie projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z 29 grudnia 1937 r., oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu, wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132.000 ha.

Przemówienie p. min. Świętosławskiego.

Warszawa. 12. 2. (PAT.) Minister WR. i OP. prof. dr. W. Świętosławski, odpowiadając na pytania powiedział m. in. na komisji budżetowej senatu w dn 10 lutego 1938 r.

W r. b. oddaliśmy do użytku 2.900 izb szkolnych. Przeciętnie izba kosztuje około 5.800 zł., a więc ogólny koszt wyniósł około 17,4 mil.

Następny uczyniony mi zarzut, dotyczył tego, że mało uwagi zwracamy w resorcie oświaty na idee i podstawy wychowawcze. Oświadczam, że zarówno Wysoka Izba, jak i całe społeczeństwo może być zupełnie spokojne, że podstawowe ideały wychowawcze zawarte w konstytucji i w ustawach, są zachowywane, a są one oparte na najpiękniejszych tradycjach naszych ojców.

Nie wyobrażałem sobie, aby urzędowanie to mogło być aż tak bardzo ciężkie.

Oprócz młodzieży częstokroć samo społeczeństwo przechodziło psychozę. Trzeba było przede wszystkim zachować spokój. Pan senator wyraził się, że były stosowane środki surowe wobec młodzieży. Stwierdzam, że było to wtedy, gdy kaleczono ludzi, nie tylko Żydów, ale i Polaków. Dziś wszystkie uczelnie pracują normalnie. Zresztą sprawę zarządzeń rektorów nazywają panowie niesłusznie ghettem.

Jeżeli chodzi o ZNP., to nie dalej, jak wczoraj przyszli do mnie panowie wybrani do zarządu, powiedziałem im wyraźnie, że stosunki, które panowały w zarządzie przed ustanowieniem kuratora, nie mogą się powtórzyć.

To, co najpotrzebniejsze.

Szli krokiem spacerowym przez pryncypalną ulicę. Przystawali od czasu do czasu przed wystawą sklepową. Przyglądali się wystawionym rzeczom.

— Podoba mi się tak bardzo ten jedwabny krawat. Przydałby ci się, twój jest już zniszczony — rzekła Celina.

— Bez nowego krawata mogę się obejść, tobie jednak potrzebny byłby koniecznie ciepły, wełniany sweterek, ot ten — wskazał Marian.

— Rzeczywiście, ładny jest i ciepły na pewno, ale... za drogi.

Poszli dalej. Po kilku minutach zatrzymali się znowu przy wystawie, gdzie nagromadzone były sprzęty gospodarskie.

— O, widzisz, Marianku, co tu potrzebnych rzeczy do naszego gospodarstwa domowego!.. I wcale nie drogie, a tyle nam rzeczy brak w domu — zawołała Celina.

— Potrzebne? Tak, brak nam wielu rzeczy potrzebnych, warto byłoby kupić niejedno. Ale... brak nam też rzeczy najpotrzebniejszej — pieniędzy! — odparł Marian z odcieniem żalu w głosie.

— Niestety, moja i twoja pensja, razem wzięta, nie wystarczają na zakupy. Tyleśmy wydali przecież na nasze nowe mieszkanie. A teraz trzeba oszczędzać — zauważyła Celina.

Niechętnie i jakby ociągając się odeszli od jasno oświetlonej wystawy sklepowej i ruszyli w dalszą drogę. Szli w milczeniu, snując każde zosobna swoje myśli. I tak doszli do jakiegoś dużego sklepu, nad którym lśniła niebieskawym światłem reklama neonowa. Już mieli go minąć, gdy wtem Celina pociągnęła męża za łokieć.

— Czekaj, Marianku, spójrz, przecież to właśnie to, co jest najpotrzebniejsze!

Przystanęli przed kolekturą loteryjną.

— Wiesz, Cesiu, przecież to jest świetna myśl! Dalibóg, wezmę piątkę! Warto dać 10 złotych i mieć szansę wygrania. Nie odkładając, kupimy odrazu los, bo ciągnienie I-ej klasy w 41 Loterii Klasowej już 17-go. Tak, pieniądze są najpotrzebniejsze, jak mówiłaś, a przy większych szansach wygranej, jakie daje nowa Loteria z mniejszą ilością losów i podziałem losu na piątki, wygramy chyba na pewno. Wejdziemy?

— Wejdziemy i weźmiemy naszą piątkę! — przytaknęła gorąco p. Celina.

Pożegnanie gen. Tokarzewskiego w Stanisławowie.

Stanisławów. 12 lutego. W sali Rady miejskiej w Stanisławowie odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste pożegnanie odchodzącego do Torunia dowódcy O. K. Lwów gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego przez społeczeństwo stanisławowskie.

Wchodzącego na salę gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego w towarzystwie wojewody gen. Pasławskiego i gen. Łukowskiego powitali zebrani przez powstanie a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Imieniem wojewódzkiego Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych przemawiał sędzia M. Weiss, który m. in. oświadczył, że całe społeczeństwo polskie Ziemi Stanisławowskiej wyraża w chwili pożegnania gen. Tokarzewskiego uczucia serdecznej podzięki za to, że nauczył nas, że tu nie ma miejsca na targi polityczne, a możemy istnieć i rozwijać się tylko w oparciu o skonsolidowane i silne społeczeństwo polskie.

Z kolei przemawiał prezes Okręgu Związku Legionistów Polskich Michał Świętnicki, który podkreślił zasługi gen. Tokarzewskiego w akcji konsolidacji społeczeństwa.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił gen. Karaszewicz-Tokarzewski, który przede wszystkim podziękował za serdeczną współpracę w dziele wielkiej pracy dla Polski.

Po wyjściu z sali obrad Rady miejskiej gen. Tokarzewski przeszedł przed frontem kompani honorowej, po czym przed gmachem Magistratu odebrał defiladę oddziałów wojskowych.

AUSTRIA PRZEDŁUŻA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Wiedeń. 12. 2. (PAT.) Urzędowa „Wiener Ztg.“ ma ogłosić w dniu dzisiejszym zarządzenie kanclerza Schuschnigga o przedłużeniu o 6 miesięcy czasu obowiązkowej służby wojskowej oraz o przyśpieszeniu poboru do wojska o jeden rok. Na podstawie tego rozporządzenia służba wojskowa trwać będzie 18 miesięcy.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Pan Jowialski.

komedia Aleksandra Fredry w reżyserii Henryka Szletyńskiego.

Do dziś dnia fredrologowie toczą spór o „Pana Jowialskiego“: jaki jest właściwie. Czy beztroska farsa, czy alegoria polityczna? czy może samooskarżenie śmieszliwości Polaków w ciężkich chwilach ginącego powstania listopadowego. Wydaje mi się, że dostatecznie rozświetlił tę sprawę Eugeniusz Kucharski, nie można jednak w żaden sposób pominąć krytycznego ujęcia Boya-Żeleńskiego. Prawda leży gdzieś w pośrodku sporu obu krytyków.

Inscenizacja Szletyńskiego poszła w kierunku uproszczenia sensu utworu, uwolnienia go od wszelkich zawiłości znaczeniowych. Tego rodzaju podejście skierowuje uwagę na teatralny sens utworu, który pojąć musimy jako widowisko o śmiechu. Rezonerstwo cechujące wszystkie utwory potomka szlacheckiego twórcy przysłowi XVII-wiecznego Maksymiliana Fredry, ustępuje tu na plan dalszy. Obyczajowy obrazek z życia cyganerii „idącej w lud“ jest zbyt lapidarny (tylko część aktu I-go!), by zaciążyć na rysunku obyczajowym utworu. Pozostaje — śmiech. Nie wiemy, czy prawdziwy czy załgany. Ludzie, którzy chichocą do łez z wiecznie tych samych anegdotek i przypowieści Jowialskiego, którzy jako dowcip podejmują maskaradowy pomysł Janusza, odgrywają dziwną sprawę. Czy śmieją się naprawdę? a może z przyzwyczajenia? a może udają, że się śmieją? Czy Ludomir naprawdę zapałał ochotą do zgłębienia magazynu anegdotek? — Oto zawęźlenia teatralności „Pana Jowialskiego“. Dlatego słusznie uczynił Szletyński, wysuwając tę właśnie sprawę śmiechu na plan pierwszy. Ona jest tu najważniejsza. Protagonistą tej sprawy jest z natury rzeczy sam Jowialski (grał tę rolę Leliwa). Tak się jednak złożyło, że na plan pierwszy wysunął się sam Szletyński w roli Szambelana. Rola w jego wykonaniu postawiona została spokojnie, bez cienia szarży, usuwała się świadomie na plan dalszy, a przecież aplaudowano ją wielokrotnie przy otwartej kurtynie. Było w niej najwięcej stylu fredrowego teatru. Zwróciła też uwagę na siebie w kilku momentach Tymowska jako Szambelanowa, niezrównana zwłaszcza w wyciąganiu starannym różnych subtelnostek ściśle teatralnych, pozatekstowych. Z tego przecież wyrasta element twórczy gry aktora, a co za tym idzie — teatru samego. Dobre momenty mieli Borowski, Kalinowski i Szalawski.

Widowisko podobało się bardzo. Oklaskiwano je jak komedię współczesną. Młodzież szkolna jest nim zachwycona. Czy obok rzetelnego wyniku teatralnego — nie jest to duży sukces? **B. W. Lewicki.**

Rycerskość wieśniacza.

Opera Mascagni'ego

Kierownictwo opery wznowiło powyższą piękną operę Mascagni'ego i dało możność tutejszej publiczności zachwycania się pięknymi głosami Wermińskiej i Ardelego w rolach głównych Santuzza — Wermińskiej głosowo i scenicznie na wysokim poziomie świadczeń artystycznych. Pięknie i umiejętnie wyszkolony głos Ardelego miał pełne pole do popisu w trudnej partii Turida. Na słowa uznania zasłużyli również Popowiczówna — żona, Hinglerówna — matka, oraz dawno u nas nie słyszany Rejchan — Alfio, którego publiczność witała bardzo serdecznie. Chóry i orkiestra pod kierunkiem wytrawnego dyrygenta Lehrera wywiązały się karnie i odpowiednio z powierzonego im zadania. Reżyseria Ułuchanowa, jak zawsze bez zarzutu.

Pajace.

Dramat muzyczny Leoncavalla.

Powyższa opera opiera się zasadniczo na dwóch przepięknych ariach prolog i śmiej się Pajacu, które zostały wykonane pierwszorzędnie. Prolog odśpiewał cieszący się u nas wielką sympatią p. Rejchan, który za wykonanie tej arii zyskał sobie zasłużone uznanie i brawa licznie zebranej publiczności. Aria „Śmiej się Pajacu“ w wykonaniu p. Ardelego wywołała entuzjazm publiczności i przyjętą została licznymi, długotrwałymi oklaskami. Nedda — Wermińskiej bardzo ciekawa w wykonaniu scenicznym, była również pierwszorzędną i głosowo. Na słowa uznania zasłużył również Tonio, w wykonaniu rutynowanego artysty dyr. Wragi. Canio — Ardellego zachwycał publiczność. Dobry ten śpiewak posiada wysoką kulturę muzyczną i rzadko spotykaną umiejętność odpowiedniego operowania głosem. Chóry i orkiestrę prowadził spokojnie, ale karnie dyrygent Lehrer. Reżyseria Ułuchanowa umiejętna i dobra.

Zastępca.

Ś. P. DR. KAZIMIERZ TWARDOWSKI.

Wczoraj zmarł w naszym mieście znakomity uczony, trzykrotny rektor Uniwersytetu J. K. profesor honorowy Uniwersytetu warszawskiego i poznańskiego, prof. dr. K. Twardowski, wychowawca wielu pokoleń uczonych. Na znak żałoby z gmachu Uniwersytetu J. K. powiewa żałobną chorągiew.

Szczegółowa debata nad budżetem

na plenum Sejmu.

Warszawa, 12. 2 .(PAT) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do debaty szczegółowej nad budżetem.

Otwierając obrady wicemarszałek Schaetzel zakomunikował, że w sprawie posła Hutten-Czapskiego sąd marszałkowski orzeka, iż pos. Emeryk Hutten-Czapski nie uchybił godności posła i obywatela w związku z wzmiankami w pismach, insunuującymi mu rolę, odegraną przy wyrąbie lasów na kresach.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Jako pierwszy rozpatrywano budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji.

N. I. K.

Pos. Slaski referował następnie budżet Najwyższej Izby Kontroli. — Wskazał on, że uchwalenie nowej ustawy o kontroli państwowej staje się koniecznością. N. I. K. od kilku lat w szeregu sprawozdań zwraca uwagę na te niedomagania ustawowe.

Pos. Hermanowicz twierdził m. in., że sprawozdania i uwagi N. I. K. są ogólnikowe, utrzymane w zdawkowym stylu i wskutek tego przyczyniają się do powstawania niepokojących wieści. Konieczne są wobec tego zasadnicze zmiany w kontroli.

Referent pos. Slaski odpowiadając pos. Hermanowiczowi m. in. co do zarzutu, że kontrola przedsiębiorstw i władz nie odbywa się dość często, zwraca uwagę, że

kontrola N. I. K. obejmuje sumy dochodzące do 8—9 miliardów. Wobec szczupłości budżetu N. I. K. niepodobna co roku badać wszystkich przedsiębiorstw i urzędów i dlatego kontrola ta ma cechę kontroli wyrywkowej.

Oczywiście poza tym ministerstwa i urzędy same również prowadzą kontrolę podległych im organów.

MIN. SPRAW ZAGRAN.

Sprawozdawca pos. Walewski oświadczył m. in., że wobec omówienia podczas ostatniego expose przez p. ministra Becka na sejmowej komisji spraw zagranicznych całokształtu działalności M. S. Z., pragnie jedynie podkreślić, że nasza polityka zagraniczna konsekwentnie jest prowadzona w myśl genialnych założeń Marszałka i pogłębia znakomicie stanowisko Polski na arenie międzynarodowej.

Co do zagadnień równowagi strukturalnej kraju i interesu społeczeństwa żydowskiego, to należy znaleźć drogi ujścia dla nadmiaru ludności żydowskiej z Polski, której podaż emigracyjną określa się na przeszło milion głów.

8-milionowa rzesza naszych rodaków na obczyźnie wymaga większego zainteresowania się ich losem.

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Następnie Izba wysłuchała referatu pos. Starzaka, który złożył sprawozdanie o budżecie Min. spr. wojskowych. Kierownictwo M. S. Wojsk. szczupłymi środkami, dzięki swoim zdolnościom organizacyjnym i wysiłkowi pracy, posunęło znacznie naprzód motoryzację sprzętu wojskowego, w lotnictwie dotrzymujemy kroku zagranicy. Jesteśmy w drugim etapie rozbudowy przemysłu wojennego w rejonie centralnym.

Kierownictwo M. S. Wojsk. chlubnie zdaje egzamin. Jasnym jest jednak, że ogromne zadania, polegające na tworzeniu rezerw w całym narodzie, na rozbudowie przemysłu, przerastają ramy budżetowe.

Preliminarz budżetowy M. S. W. przyjął Sejm bez zmian.

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Z kolei pos. Zaklika zreferował preliminarz budżetu Prezydium Rady Ministrów, który powołując się na drukowane sprawozdanie poruszył tylko pewne ogólne problemy. Obecnie jest opracowywany dekret przewidziany art. 25 konstytucji, który postanawia, że organizację rządu oraz zakres działania premiera i ministrów określi dekret Prezydenta R. P. Polska chce być państwem autorytatywnym, ale nie chce mieć ustroju totalnego.

MINISTERSTWO POCZT I TEL.

Następnie pos. Gardecki referował budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, powołując się na dane, zawarte w drukowanym sprawozdaniu. W czasie dłuższej dyskusji poruszano m. in. sprawę budowy radiowego centrum krótkofalowego oraz konieczność przeciwdziałania obecnej propagandzie radiowej.

Po wyczerpaniu debaty posiedzenie zakończono.

AUDIENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Bronisława Nakoniecznikow - Klukowskiego.

Budżet Min. Opieki Społ. i Funduszu Pracy

na Komisji senackiej.

Warszawa, 12. 2 .(PAT). Wczorajsze obrady senackie Komisji budżetowej poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetowego Min. Opieki Społ. oraz Funduszu Pracy.

Sprawozdawca sen. Evert zauważa na wstępie że działalność Ministerstwa tego jest pod szczególnie mocnym obstrzałem krytyki najczęściej niezasłużonej. Dłużej zastanawia się mówca nad ideą ubezpieczenia społecznego, przedstawiając jej historyczne etapy aż do czasów najnowszych, w których budzą się prądy reformatorskie w tej dziedzinie.

Mówca wysuwa tezy, że 1) Polityka socjalna powinna być ściśle dostosowana do możliwości gospodarczych kraju do jego potrzeb rozwojowych, 2) winna ona być sharmonizowana z ogólną polityką gospodarczą państwa.

Z kolei więcej uwagi sprawozdawca poświęcił zagadnieniu czasu pracy, wypowiadając się przeciw skracaniu dnia pracy.

Chęć ubezpieczenia wszystkich spowodowała, że ubezpieczenia nasze tak źle funkcjonują.

Dążyć powinniśmy do tego, ażeby ulepszyć organizację naszego lecznictwa społecznego.

ZADANIE FUNDUSZU PRACY.

Sprawozdawca sen. Beczkowicz zastanawia się nad zagadnieniem, czy i na ile fundusz wypracował określone drogi rozwojowe i konsekwentnie po nich kroczy. Założeniem podstawowym funduszu było i jest finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. W konsekwencji takiego poglądu przystąpiono do opracowania planu na dłuższą metę. Podjęcie w międzyczasie przez rząd czteroletniego planu inwestycyjnego musiało zaważyć na tych planach i projektach. Fundusz Pracy i podejmowane przezeń prace weszły jako integralna część 4-letniego planu i otrzymały rolę sprowadzającą się do usuwania z rynku pracy nadmiaru rąk roboczych.

Źródłem niewyczerpanym bezrobocia jest przeludnienie wsi, które powoduje stały dopływ poszukujących pracy ze wsi do **miasta.**

Od strony miasta zaradzić może temu **tylko szybki proces urbanizacyjny.**

Najpoważniejszą pozycję w budżecie zajmują kredyty na urządzenia miast, następnie na komunikację, dalej meliorację, budowle publiczne, wreszcie urządzenia międzymiastowe i studia oraz projekty techniczne.

Po referacie sen. Beczkowicza członkowie komisji zgłosili szereg zapytań.

Sen. Petrażycki zastanawia się nad **stałym spadkiem liczby urodzin i opisuje w związku z tym opłakany stan w dziedzinie opieki nad dzieckiem, oraz przyczyny i skutki tego. Mówi, że**

1/3 niemowląt w Warszawie umiera wskutek złej jakości mleka.

RZEMÓWIENIE P. MIN. KOSCIAŁKOWSKIEGO.

Z kolei p. minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski wygłosił przemówienie, w którym wyjaśnił szereg kwestyj podnoszonych w czasie dyskusji.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, p. minister stwierdził, że wysiłki jego idą w dwóch kierunkach, a mianowicie, żeby pieniądze były wydatkowane najcelowiej i żeby sprawę zadłużenia Funduszu Pracy zlikwidować jak najszybciej, co może być stopniowo dokonane z chwilą polepszenia się sytuacji gospodarczej kraju.

W r. 1936/37 na opiekę społeczną bez ubezpieczeń i emerytur wydaliśmy około 440 milionów zł., co w **stosunku** do dochodu społecznego z r. 1933 — **taką bowiem statystykę musimy przyjąć — stanowi 2.90 proc.**

Wyjaśniając sprawę pałacyku paryskiego św. pamięci Jakuba Potockiego **p. minister informuje, że prezes N. I. K. wyznaczył specjalną komisję**, złożoną z 16-tu specjalistów do **zbadania fundacji. Również polecił p. minister przygotować sprawozdanie, które przedstawione opinii publicznej w formie książki, rozwiałoby wszelkie fałszywe pogłoski i plotki.**

W dalszym ciągu p. minister wyświetla sprawę budowy Domu wychowania fizycznego w Kielcach, na który Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło subwencji w wysokości 1.350 tys. złotych.

Wreszcie p. minister stwierdza, że rozporządzenia wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość ukazały się w Dzienniku Ustaw nr. 4 z dnia 24 stycznia i nr. 8 z dnia 9 lutego br. Leczeniem uczestników walk o niepodległość zajma się Ubezpieczalnie Społecznie na terenie całego kraju z wyjątkiem Górnego Śląska, gdzie sprawa ta w najbliższym czasie będzie rozstrzygnięta.

Po **wyjaśnieniach dyr. dr. Dybowskiego posiedzenie zakończono.**

RZYM PROSTUJE.

Rzym, 12. 2. (PAT). Urzędowo zaprzeczają tu wiadomości, ogłoszonej za granicą, jakoby rząd włoski zgromadzić miał wojsko na granicy austriackiej.

JÓZEF BIENIASZ. 9

LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Nikt też nie przypuszczał, że to dopiero początek nieszczęść. Na zwycięskie państwo czerwonych, pogromcę wielu pokrewnych ludów w borze, postrach nawet niektórych wielkozwierzów, stokroć większych wzrostem od najroślejszego żołnierza — sprzysięgły się złe, nienawistne losy, grożące zatratą całemu pokoleniu.

Jeszcze mogiły zmarłych i zabitych stały wokół niespłukane dżdżem, jeszcze nie dźwignięto z rumowisk zburzonych murów i domostw, gdy patrolujący po okolicy myśliwi donieśli, że w gąszczu i lianach puszczy usadowił się olbrzymi smok, czyhający na każdego, kto się nieostrożnie zbliży. Potwór był podobny do ogromnej, spłaszczonej góry, z której wyzierały połyskliwe ślepia, zaś poniżej czaiła się paszcza-jaskinia, skąd co jakiś czas wyskakiwała błyskawicznie długa, potężna macka, porywająca wszystko, cokolwiek znalazło się w jej zasięgu.

Niebawem gruchnęło o tym po całej puszczy. Niestety owe wieści dotarły najpóźniej do ludów pieszych, totez nie dziw, że ginęły ich całe rody, pożarte przez smoka. Nie uszedł cało ani potężny mocarz żuk, cały zakuty w pancerz i zbrojny w niezawodne w walce szczypce, ani zimny okrutnik pająk, ten sam, co wypijał z lubością krew z ciała jeńców, jeśli mieli nieszczęście popaść w jego zdradziecko zastawione sidła. Nawet ów krwawy tyran zatrząsł się z trwogi i po raz pierwszy smyknął na uplecionej przez siebie linie wysoko ku szczytom, dokąd nie sięgała zła moc niebezpiecznej wiedźmy. Smok pożerał zarówno drobny ludek leśny, jak i potężnych władców dżungli. Przed zgubą nie ustrzegał ani twardy pancerz, ani kleszcze, ani zabójczy jad.

Najmniej ucierpiały plemiona skrzydlate. Te, przenosząc się z łatwością z krańca na kraniec, ponad wierzchołkami poplątanej kniei, miały możność oglądania na własne oczy, jak niebezpieczna zjawa, przyczajona pod parasolem zieleni i na pozór martwa, załatwiała się błyskawicznie z każdym, ktokolwiek zbliżył się nieostrożnie. Jej czerwone ślepia błyszczały fosforycznie zarówno na widok bezbronnej dżdżownicy, jak sporych rozmiarów chrabąszcza. Pożerała wszystko, cokolwiek się znalazło w promieniu zasięgu jej chwytnego języka, którym się posługiwała z zadziwiającą wprawą. Więc ginęły krociami mrówki i biedronki, żuki i ślimaki, dżdżownice, gąsienice i podjadki. Złowrogi myśliwy, podobny z koloru do chaszczy, kędy się usadowił, czaił się z tak krwiożerczym błyskiem ślepiów, jak żbik na upatrzoną ofiarę. Tak tkwił całymi godzinami, a pracował tylko język, wyrzucany błyskawicznie z gardzieli, niby lasso, które omotawszy zdobycz, znikało wraz z nią w przepaściach paszczy tak szybko, jak szybko wypadało.

Strach padł na świat owadów. Stracił na zwyczajnym tupecie nawet bąk, istny powietrzny okręt, co niecąc popłoch, pruł przestworza przy ogłuszającym warkocie skrzydeł, niepewnie się poczuli nawet pomniejsi żeglarze, choć śmigali zawadiacko z wichrem w zawody. Lasso przyziemnej jędzy dosięgało niejednokrotnie i tych, co pewni bezpieczeństwa, hasali śmiało po górnych szlakach powietrznych.

Jedne tylko motyle baraszkowały bezkarnie, choć poniektóry z pyszałków prawie się ocierał o wilgotne cielsko jędzy w czasie swych tanecznych ewolucyj powietrznych. Tak wyglądało, jakby żarłoczna jejmość nie miała dość odwagi, by zniszczyć życie owych strojnych elegantów, dość, że na ich widok, ślepia wiedźmy nie błyszczały żarłocznym pożądaniem, zaś paszcza pozostawała zamknięta. Nad życiem wiośnianych królewiczów, rozkochanych w kwieciu i miodnych nektarach, czuwał bożek słońca, pan władny i miłościwy. On to sprawił, że pyłek, pokrywający skrzydła powietrznych donżuanów, nie przypadł do smaku owej maszkarze, co więcej, zamulał jej przełyk, obrzydzając każde inne pożywienie.

W świecie leśnej polany, porozumiewającym się inaczej, niż w świecie ludzkim, wiedźma, nigdy niesyta i wciąż ofiar chciwa, miała zapewne swą nazwę. W ludzkim języku była nią ropucha, płaz, znienawidzony przez cały świat zwierzęcy. Nawet człowiek, pan stworzenia, istota z żyjących najrozumniejsza, choć do niej dziwne uprzedzenie i zabijał bezmyślnie przy każdej sposobności, ani nie przypuszczając, iż pozbawia życia najpożyteczniejsze ze wszystkich płazów. Pożerając co dzień nieprawdopodobną ilość robactwa, ropucha oddawała niepożyte przysługi całej przyrodzie i człowiekowi. Dzielnie i niestrudzenie tępiła milionowe zastępy szkodników, żerujących pasożytniczo. (C. d. n.).

ŻYCZENIA DLA OJCA ŚW.

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Z okazji 16 rocznicy wstąpienia na tron apostolski Jego Świątobliwości Piusa 11-go, Pan Prezydent RP. przesłał pod jego adresem telegram następującej treści:

Z okazji szczęśliwej rocznicy, obchodzonej w dniu dzisiejszym w uczuciu głębokiej pobożności przez cały świat katolicki, proszę Waszą Świątobliwość aby raczył przyjąć hołd moich uczuć synowskiego przywiązania, jak również moje i narodu polskiego najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz długiego i pełnego chwały panowania. — Ignacy Mościcki.

ODWOŁANIE AMBASADORA RZESZY W MOSKWIE.

Berlin. 12. 2. (PAT.) Ambasador niemiecki w Moskwie von Schulenburg został wezwany do Berlina, dokąd już przybył. Wiadomość, podana nazajutrz po zmianach w Niemczech, a dotycząca placówki Rzeszy niemieckiej w Moskwie, zdaje się potwierdzać, gdyż ambasador von Schulenburg nie ma już powrócić do Moskwy. Placówką dyplomatyczną kierowałby w dalszym ciągu charge d'affaires. Jak słychać, dalej, ambasador von Schulenburg objąć ma placówkę w Tokio.

BOMBY W REDAKCJI.

Szanghaj, 12. 2. (PAT.) Dziś rano rzucono bombę na gmach „Shanghai Evening Post“. Dwóch Chińczyków, podejrzanych o dokonanie tego czynu, zostało aresztowanych. W Nankinie Japończycy przeprowadzili liczne aresztowania osób, podejrzanych o należenie do antyjapońskiej organizacji.

Szanghaj, 12. 2. (PAT.) Dzisiaj rano rzucono ponownie bombę do redakcji amerykańskiego dziennika, wydawanego w Szanghaju „Shanghai Evening Post“.

W koncesji francuskiej na skrzyżowaniu dwuch ulic znaleziono odcięte głowy Chińczyków, których tożsamości nie zdołano stwierdzić. Dokonano około 30 aresztowań.

NAPAD GANGSTERÓW.

Meksyk, 12. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem napadła banda złożona z 30 osób na urzędników transportujących pod eskortą żołnierzy pieniądze na wypłatę robotników w kopalni El Oro na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych. Wywiązała się walka, w której 3 członków eskorty zostało zabitych a 5 rannych Za bandytami, którym po zrabowaniu kilkudziesięciu tysięcy pesos udało się zbiec, wyruszył w pościg oddział wojska.

PRZEMYTNIK ZGINĄŁ OD KULI.

Drezno, 12. 2. (PAT) Poszukiwany oddawna przez policję niemiecką znany przemytnik czeski Franz Prochaska, został przytrzymany przy usiłowaniu przekroczenia granicy niemiecko-czechosłowackiej koło m. Foitsdorf.

Wezwany do okazania paszportu — Prochaska rzucił się do ucieczki. Niemiecki urzędnik celny strzelił do Prochaski, ciężko go raniąc.

Przewieziony do szpitala niemieckiego — Prochaska wkrótce zmarł.

Program radiowy.

Niedziela, 13 lutego.

Lwów. Godz. 8: Audycja poranna. 9: Nabożeństwo z Torunia. 10.30: Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03: Poranek symfoniczny. 13: Audycja poświęcona szlachcie zagrodowej na Podhalu. 13.30: Muzyka obiadowa. 15.45: Audycja dla wsi. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Pieśni i piosenki włoskie. 16.45: „Anielcia i życie“ powieść mówiona. 17: Podwieczorek przy mikrofonie. 19: Słuchowisko. 19.25: Wieczorynka żołnierska. 20: Koncert rozrywkowy. 20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: Wiad. sport. 21.15: „Kukułka wileńska“. 22: „Opowieść o Beethovenie“. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Płyty.

Poniedziałek, 14 lutego.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13.45: Płyty. 15: Audycja dla dzieci. 15.20: Wiad. bież. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: „Z pieśnią po kraju“. 16.15: Kwartet salonowy. 16.50: Pogadanka. 17: Odczyt. 17.15: Recital skrzypcowy. 17.50: Pogadanka. 18: Wiad. sport. 18.10: Arie i pieśni w wyk. H. Skazowej i J. Romanowskiego. 18.35: Minuty literackie. 19: Audycja strzelecka. 19.30: „Dyskutujmy“. 19.50: Pogadanka. 20: Koncert rozrywkowy. 21.40: Nowości literackie. 22: Koncert kameralny. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Płyty.

Nowe statki polskie.

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Nazwy dwóch nowych statków budowanych w stoczni gdańskiej przez s. a. Gdynia—Ameryka linie żeglugowe, a przeznaczone do obsługi z portami zatoki meksykańskiej zostały już ostatecznie ustalone, mianowicie „Łódź“ i „Bielsk“. Statki będą służyły głównie do przewozu bawełny z portów meksykańskich zapoczątkowując t. zw. „linię ba wełnianą“.

Pożyczka Anglii dla Włoch.

Londyn, 12. 2. (PAT) Londyńska prasa wieczorna donosi, że w kołach finansowych utrzymywano wczoraj wieczorem, jakoby gabinet brytyjski rozważać miał udzielenie Włochom kredytu w wysokości 25 milionów funtów szt.

Min. Eden ma jakoby sprzyjać udzieleniu tego kredytu, inni natomiast członkowie gabinetu rzekomo się temu opierają. Udzielenie powyższej pożyczki uzależnione ma być od kompletnego porozumienia we wszystkich sprawach spornych pomiędzy W. Brytanią a Włochami.

Burza na Morzu Północnym.

Brema, 12. 2. (PAT). Ubiegłej nocy przeszła nad Morzem Północnym i nad północnymi Niemcami silna burza, która spowodowała liczne szkody. Francuski parowiec „Baoule“ został przez fale rzucony na północne wybrzeże wyspy Juist na Morzu Północnym. Na wysyłane przez parowiec sygnały „SOS“ na miejsce katastrofy pośpieszyły znajdujące się w pobliżu statki, oraz pancernik „Deutschland“. Załogi jeszcze nie zdołano wyratować

Na północ od Derney uległ uszkodzeniu statek nieustalonej narodowości, który wzywa pomocy. Francuski statek „Dagmar“ zgubił kotwicę i usiłuje wejść do portu w Emden. W porcie w Bremie zatonęły dwie małe barki. W porcie w Emden statek hiszpański „Agere Mendi“ został rzucony na statek hiszpański „Mar Baltico“ z taką siłą, że oba statki zostały poważnie uszkodzone.

Wyrok na wywrotowców litewskich.

Wilno, 12. 2. (PAT). W dniu 10 b. m. wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidze rozpoznawał sprawę trzech byłych kierowników litewskich czytelń Tw-a oświatowego „Rytas“, działających na terenie pow. lidzkiego, oskarżonych z art. 59 łącznie z art. 96 i 97 k. k. za przygotowanie do oderwania części terytoriów od państwa polskiego.

W czasie przewodu sądowego oskarżonym zostało udowodnione, że będąc na stanowiskach kierowniczych litewskich czytelń, propagowali hasła Związku wyzwolenia Wilna, zorganizowali publiczne słuchanie audycyj Z. W. W. nadawanych przez radio kowieńskie, przechowywali i rozpowszechniali nielegalną literaturę oraz wydawnictwa Z. W. W.

Świadkowie m. in. zeznali, że oskarżeni nawoływali ludność, aby przygotowała się do przyłączenia do Litwy terenów woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego.

Sąd wydał wyrok skazujący: Klimowiczówne na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 4-ech lat, Stasielisa i Butryma po 3 lata i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

Katastrofalna sytuacja Komitetu Pomocy Zimowej.

Wczoraj odbyło się w sali magistratu posiedzenie wydziału wykonawczego Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym stwierdzono katastrofalny stan kasy. Przewodniczący red. Bron. Laskowski podniósł w zagajeniu, że wpływy Komitetu są o 40% niższe niż w roku ubiegłym. Miejski Komitet byłby samowystarczalny, gdyby wszystkie opłaty na Pomoc Zimową płynące ze Lwowa szły na jego konto. Natomiast tak się nie dzieje, ponieważ danina pracowników państwowych z wyjątkiem wojskowości odpływa do Wojewódzkiego Komitetu, a kwoty składane przez szereg instytucyj finansowych i przemysłowych, mających we Lwowie swą siedzibę, odsyłane są do Warszawy. Komitet liczy na zwiększenie świadczeń ze strony czynników nadrzędnych, oraz na sumienną spłatę zobowiązań ze strony obywateli, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby wykonać w całej rozciągłości swego programu działalności.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej akcji przedłożone przez sekr. mgr Drwęskiego. Na obniżkę dochodów wpływa w znacznym stopniu obniżenie wymiaru daniny. W roku ubiegłym idealny przypis świadczeń wynosił 1,548.542 zł. w roku bieżącym tylko 808.887 zł. Zwłaszcza poważne jest zmniejszenie daniny mieszkaniowej z 90.822 zł. na 41.132 zł., oraz świadczeń od uposażeń z 166.642 zł. na 85.288.85. Niestety, też przypis daleki jest zawsze od rzeczywistych wpływów, gdyż nie wszyscy płatnicy spełniają swój obowiązek. Wysłano 10 tysięcy urgensów i mimo to zaległości płatników bardzo powoli się zmniejszają. Natomiast świadczeń dla bezrobotnych nie tylko nie obniżono, ale w stosunku do roku ubiegłego znacznie zwiększono. Liczba bezrobotnych objętych pomocą wynosi przeszło 7 tys. rodzin, a 19 tys. osób.

Nastepnie przewodniczący sekcyj pp. Polak, Müllerowa, Przeździecka, Antoniewicz, sekr. dr Baran i prof. dr Nowicki złożyli sprawozdania z działalności sekcyj. Uchwalono preliminarz wydatków na marzec w ogólnej sumie [illegible] zł. W końcu zastanawiano się nad sposobami zwiększenia funduszów.

„WYDATKI NA POMOC ZIMOWĄ W MARCU

Według preliminarza Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie wydatki na dożywianie bezrobotnych w marcu przedstawiają się następująco: obiady dla 1.432 osób dziennie 11.536.83 zł., 185.122 kg. chleba 52.759 zł. 77 gr., 512.360 kg. węgla 7.685.40 zł., bony żywnościowe 18.377, pomoc lekarska 2.050 zł., świetlice 2.704.07, kuchnia ludowa 1.149.75, inne formy pomocy 4.200, wydatki administracyjne, czynsz, druki, światło itd. 1.771.75. Razem wydatki na marzec przewidziane są na kwotę 122.234.75 zł. Liczba objętych pomocą według stanu przewidzianego z końcem lutego wynosi 7.062 rodzin, a 19.764 osób.

POŻAR W KLASZTORZE OO. FRANCISZKANÓW.

Stanisławów, 12. 2. (PAT). W Stanisławie w pow. stanisławowskim ub. nocy powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych klasztoru OO. Franciszkanów. Spaliła się stajnia z inwentarzem żywym. Spłonęło żywcem 56 owiec, 14 krów, oraz trzydzieści kilka fur siana i koniczyny. Ogólna szkoda wyrządzona pożarem wynosi ponad 6.000 zł.

PAPEN POZOSTANIE W AUSTRII

Berlin. 12. 2. (PAT.) Według krążących tu pogłosek odwołany w dniu 4 lutego ambasador von Papen objąć ma ponownie urzędowanie na swej placówce wiedeńskiej. Jak słychać jednak, ponowne objęcie placówki będzie tylko czasowe. Jako definitywny kandydat na to stanowisko wymieniany jest w dalszym ciągu uporczywie dr. Kriebel.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km. 162/38. Strona zobowiązana Maria i Ilko Bohusz w Hołem rawskim. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 kwietnia 1938 o godz. 9-ej rano w Sądzie grodzkim w Rawie Ruskiej w biurze Nr. 22 II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Hołe rawskie. Whl. 2/3 części 1177. Oznaczenie realności: Realność obj. whl 1177 składa się z parc. bud. 1, 2, 3, pgr. 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59/1, 59/2, 60, 61/1, 62, 63; 64; 73; 74. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9.011 zł. 40 gr. Najniższa oferta 6.007 zł. 60 gr. Do realności whl. 1177 ks. gr. Hołe rawskie należą następujące przynależności: dom mieszkalny, piwnica, ustęp i studnia, 264 drzew różnych oraz około 60 m oparkanienia, oszacowane na 4630 zł 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Rawa Ruska, 7 lutego 1938. 428K

Km. 376/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zaleszczykach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 o godz. 8.30 w sprawie egzekucyjnej Dra Jakuba Antoniego Granickiego adw. w Czortkowie przeciw Michałowi Banachowskiemu w Wygodzie Winiatynieckiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości w Wygodzie, a to: 1) 2 worki po około 80 kg. siemienia, 2) 4 q pszenicy w ziarnie, 3) 1 wieprz około 7 mies. biały, 4) 1 loszka około 7 mies. biała, 5) 1 loszka czarno biała około 4 mies., 6) 1 byczek około roczny czerwony z białym czołem, 7) 10 kóp żyta w stercie, 8) 8 kóp pszenicy w stercie. Łączna wartość zajętych ruchomości wynosi 702 zł. Ruchomości te można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zaleszczyki, 7 lutego 1938. 427K

I. Km. 44/38. Obwieszczenie Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyślu Józef Ziemiański w Przemyślu przy ul. Władycze 11 urzędujący ogłasza, że dnia 2 marca 1938 r. o godz. 9 w Przemyślu, Rynek Nr. 9 odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Książnicy Naukowej Spółki z ogr. odp. w Przemyślu, a składających się z 3.000 egzemplarzy dzieł Syrokomli „Kęs Chleba“, 3.000 egzemplarzy dzieł Syrokomli „Janko Cmentarnik“, 2.000 egzemplarzy dzieł Syrokomli „Szkolne Czasy“, które to ruchomości oszacowane zostały na kwotę zł. 2.200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Przemyśl, 5 lutego 1938. 385K

I. Km. 347/37. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Lelewela 5, II. p. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1938 o godzinie 11-ej we Lwowie, przy ul. Wronowskich 11a odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika, składających się z mebli i obrazów, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru I.

Lwów, 9 lutego 1938. 429K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 76/36. Stefan Flejszar, syn Antoniego i Agnieszki z Drozdów, urodzony 30 listopada 1872 r. w Trzebosi powiatu kolbuszowskiego wyjechał do Ameryki przed około 28 laty, gdzie zaginął od 1919 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy.

W Rzeszowie, 3 stycznia 1938. 426

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny Witold Majewski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.